

KATARZYNA ŚWIETLIK

<https://orcid.org/0000-0002-3742-6895>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

## Listy Leonii Wild do Zofii Romanowiczówny z lat 1858–1878 jako źródło do badań biograficznych<sup>1</sup>

### Streszczenie

Głównymi bohaterkami niniejszego artykułu są dwie słynne, acz nieco zapomniane lwowianki doby XIX stulecia, a dokładniej relacja, jaka je łączyła, dojrzewająca z biegiem lat, nabierająca znamion prawdziwej, niemal siostrzanej przyjaźni. Fragmentarycznie zachowana korespondencja Leonii Wild do Zofii Romanowiczówny ukazuje także ich dokonania podczas powstania styczniowego czy działalności dobroczynnej, przynosi również opis charakterystyki obu kobiet oraz bolączek dnia codziennego, trudów, jakim poddawana była zwłaszcza rodzina lwowskich księgarzy. Omawiane listy to również świadectwo „ostatniej, wielkiej, romantycznej miłości”, będącej głównym tematem mieszkańców Lwowa doby lat 60. i 70. wieku pary i elektryczności. Uczucie to, prócz podsycaenia plotek, było także natchnieniem, źródłem weny dla Jeremiego, Kornela Ujejskiego, bohatera romansu.

**Słowa kluczowe:** Leonia Wild, Zofia Romanowiczówna, Kornel Ujejski, Lwów, XIX 19th w., *Klaudynki*, powstanie styczniowe

---

<sup>1</sup> Publikacja przygotowana/ finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

## LEONIA WILD'S LETTERS TO ZOFIA ROMANOWICZÓWNA FROM 1858 TO 1878 AS A SOURCE FOR BIOGRAPHICAL RESEARCH

### Abstract

The main characters of this article are the two famous, but somewhat forgotten Lvivians of the 19th century, and, more precisely, the relationship that united them, maturing over the years, acquiring the features of true, almost sisterly friendship. The fragmentary preserved correspondence of Leonia Wild to Zofia Romanowiczówna also shows their achievements during the January Uprising or philanthropic activity, it is also a characteristic of both women and the troubles of everyday life, the hardships faced by the family of Lviv booksellers. The discussed letters are also a testimony of "the last, great, romantic love", which was the main topic of the inhabitants of Lviv in the 60s and 70s of the age of steam and electricity. This feeling, as well as fuelling rumours, was also an inspiration, a source of inspiration for Jeremi, Kornel Ujejski, a hero of romance.

**Keywords:** Leonia Wild, Zofia Romanowiczówna, Kornel Ujejski, Lviv, 19th century, *Kludyunki*, January Uprising

### Wstęp

Zachowana XIX-wieczna spuścizna epistolarna o charakterze prywatnym, w połowie XX w. traktowana była jako niecodzienne źródło, wykorzystywane jedynie przez literaturoznawców i językoznawców<sup>2</sup>. Pionierską pracą teoretycznoliteracką w całości poświęconą epistolografii była rozprawa Stefanii Skwarczyńskiej<sup>3</sup>. W swej publikacji podała definicję listu z perspektywy historyka literatury. Pisała: „Dwa ma oblicza wydana korespondencja: dokumentu i dzieła sztuki. Nadają mu one trzecie, bynajmniej nie pożądane: oblicze swojej myśli, swoje piętno, które z nich

<sup>2</sup> Zob.: Jan Trzynałowski, „List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej”, w: Jan Trzynałowski (red.), *Małe formy literackie*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1977); Jan Maciejewski, „List jako forma literacka”, w: Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000); Kazimierz Cysewski, „Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografia”, w: Józef Garliński (red.), *Pamiętnik Literacki*, t. 22, nr 1, (Londyn: Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 1997), 95–110.

<sup>3</sup> Stefania Skwarczyńska, *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku opracowali Elżbieta Feliksiak, Mariusz Leś, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2006).

robi dzieło w dziele"<sup>4</sup>. Skwarczyńska poprzez ukazanie etapów rozwoju listu na przestrzeni wieków, systematycznie ujmując zjawisko kulturowe epistolografii wcześniejszych epok, udowodniła użyteczność listu. List według autorki miał być fragmentem egzystencji: „List jest częścią życia. Powstaje na płaszczyźnie życia, w bezpośrednim z nim związku. List na tle życia nie jest celem, lecz środkiem. Relacja pomiędzy listem a życiem, które przezeń przepływa, jest różnaita. Raz jest on receptorem fal życiowych ... może być wyraźnym argumentem życia, aktem życia"<sup>5</sup>. We współczesnej humanistyce listy prywatne to przede wszystkim dokument historyczny, będący świadectwem biografii i egzystencji. Epistolografia obecnie charakteryzuje się odejściem od tradycyjnego spojrzenia, kiedy korespondencja sprowadzała się do analizy wyłącznie w kontekście biografii jej autora. Nowatorska metoda badań nad epistolografia zakłada spojrzenie na listy przez pryzmat biografii i dzieła, nie wyłączając perspektywy egzystencjalnej. Historyk-badacz od analizy biograficznej przechodzi do psychologicznej, koncentrując swoje zamierzenia wokół systemu wartości czy tożsamości bohaterów<sup>6</sup>. Egodokumenty, połączone ze sobą tzw. „Ja” piszącego, wraz z dziennikami i pamiętnikami określane przez Romana Zimanda jako „literatura dokumentu osobistego”<sup>7</sup>, ze względu na zajmowaną perspektywę przez ich autora, można podzielić na dwa światy: pierwszy to świat pisania o sobie wprost, drugi – naoczny świadek<sup>8</sup>.

Trudność tego materiału źródłowego polega na jego zrozumieniu. Pisano o sprawach istotnych z punktu widzenia ich autorów, a zarazem

<sup>4</sup> Eadem, *Teoria listu*, 349.

<sup>5</sup> Ibidem, 29–30.

<sup>6</sup> Zob.: Jolanta Kolbuszewska, „Listy prywatne jako źródło do badań nad przeszłością. Kilka uwag o potencjale informacyjnym, ograniczeniach, sposobach wykorzystania”, w: Ryszard Skrzyński, Danuta Opozda, Lucyna Dziaczkowska (red.), *Przedmiot, źródło i metody badań w biografistyce*, (Lublin: Episteme, 2016); Anita Cątek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2013); Lidia Michalska-Bracha, „(Auto)biograficzne konteksty badań nad listami polskiej emigracji we Francji w II połowie XIX wieku – spuścizna Józefa Gałęzowskiego (1833–1916)”, w: Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017), 119–130; Jolanta Kolbuszewska, „Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)”, w: Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach*, 105–118.

<sup>7</sup> Roman Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1990), 17.

<sup>8</sup> Stanisław Burkot, „Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza”, w: Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania*, 181–182.

tak obcych w odbiorze dla współczesnego historyka. Nierzadko znajomość kontekstu pozwala na odkrywanie świata w nich zamkniętego. Ignacy Piotr Legatowicz, który zalicza listy prywatne do kategorii rozmów na odległość, podkreślał ich ogromny walor poznawczy. Dzięki korespondencji prywatnej historyk poznaje realia epoki, sposoby myślenia w ocenie rzeczywistości. Argumentację tę zawarł Legatowicz w *Rozprawie o listach*<sup>9</sup>:

człowiek pokazuje się takim jakim jest w istocie samej; on tu śmiało powstaje na srogość tyrana, narzeka na nierząd kraju, na rozwolnienie obyczajów, a nie lękając się kary, daje swe zdanie, uwagi i zdrowe rady jak złemu zapobiec i co z niedania wczesnej tamy wyniknąć może<sup>10</sup>.

Fragmentarycznie zachowana korespondencja ujawnia nie tylko relacje panujące pomiędzy członkami rodziny Wildów, ale również realiów otaczającej rzeczywistości. Przede wszystkim zaś przybliży postać głównej bohaterki, Leonii, uwiecznionej w poematach Kornela Ujejskiego. Niezachowana korespondencja miłosna Beatrice i autora *Listów spod Lwowa*, zdecydowanie najciekawsza, z pewnością wniosłaby wiele szczegółów w biograficzne świadectwo Wildowej, która nie doczekała się oddzielnej monografii. Istnieją jednak liczne wzmianki ukazujące życie i działalność lwowskiej bohaterki. Wśród nich najcenniejsze źródła stanowią: *Ciche bohaterki*<sup>11</sup> Marii Bruchnalskiej, *Klaudynki*<sup>12</sup> oraz *Cienie*<sup>13</sup>, obydwie pozycje autorstwa Zofii Romanowiczówny<sup>14</sup>, jak również praca

<sup>9</sup> Ignacy Piotr Legatowicz, *Rozprawa o listach*, (Wilno: 1817).

<sup>10</sup> Ibidem, 2–3.

<sup>11</sup> Maria Bruchnalska, *Ciche bohaterki*.

<sup>12</sup> Zofia Romanowiczówna, *Klaudynki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicyi, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, Lwów 1913.

<sup>13</sup> Eadem, *Cienie. Kilka oderwanych kart z mojego życia*, Lwów 1930.

<sup>14</sup> Zofia Romanowiczówna – 31 marca 1842 – 4 czerwca 1935 r., polska nauczycielka, uczestniczka powstania styczniowego, aktywna członkini wielu stowarzyszeń o charakterze patriotycznym, m.in. słynnych lwowskich Klaudynek, Kółka Serdecznych Polek, Bractwa Chrześcijańskich i Polskich Niewiast czy Ligi Kobiet. Autorka *Klaudynek. Kartki z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicyi, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, (Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i syna, 1913), *Z dni krwi i łez (1863–1865)*, *Kartki z dziennika Młodej dziewczyny*, (Lwów: Towarzystwo im. Piotra Skargi, 1913), *Dziennika lwowskiego 1842–1930* (Warszawa, Ancher, 2005) czy *Cienie (kilka oderwanych kart z mojego życia)*, (Lwów: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1930). Siostra Tadeusza Romanowicza, publicysty i redaktora „Nowej Reformy”, Zofia Romanowiczówna pozostawała w bardzo bliskich kontaktach z rodziną Wildów nie tylko ze względu na przyjaźń z Leonią, lecz także udzielanie lekcji Eugenii, córce Wildów, zob. Jan Bujak, „Zofia Romanowiczówna”, w: Emanuel Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny* (dalej PSB), t. 31, (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź:

Józefa Białyni-Chołoddeckiego pt. *Do dziejów powstania styczniowego*<sup>15</sup>. Losy zarówno Leonii, jak i całej rodziny Wildów przybliży także korespondencja Karola Szajnochy opracowana przez Henryka Barycza<sup>16</sup> i opowieść biograficzna Władysława Studenckiego pt. *Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiętników*<sup>17</sup>. Kornelowi Ujejskiemu jako poecie i jednocześnie adresatowi wielkiego uczucia Leonii poświęcona została pozycja traktująca o jego poezji, w której roztaczał nimb wielkiej miłości, pióra Arkadiusza Bałajewskiego *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*<sup>18</sup>. Nie można także nie wspomnieć o publikacji Zbigniewa Sudolskiego – edycji krytycznej korespondencji rodziny lwowskich księgarzy, która w znaczącym stopniu przyczynia się do odkrycia dziejów Wildów<sup>19</sup>. Korespondencja opublikowana przez Sudolskiego zawiera rękopisy i materiały ikonograficzne pochodzące ze zbiorów prywatnych<sup>20</sup>. Listy Leonii Wildowej do Zofii Romanowiczówny stanowią zaledwie część, tych, które muza Kornela Ujejskiego wymieniała w ciągu swego życia, stąd też w publikacji tej znaleźć możemy także różną korespondencję z pozostałymi przyjaciółmi małżeństwa Wildów, listy ich córki Eugenii Starkłowej, epistoły wymieniane z Szajnochami czy szereg dodatków w postaci fragmentów *Dziennika lwowskiego*, część twórczości Jeremiego w postaci erotyków adresowanych do Leonii Wildowej, a także jednego z *Listów spod Lwowa*<sup>21</sup>.

---

Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988), 598–599; Zygmunt Zygmuntowicz, *W 66 rocznicę Powstania Styczniowego. 1863–1929. Weteranom lwowskim w hołdzie*, (Lwów: Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, 1929); Stanisław Wasylewski, „Panna Zofja”, *Gazeta Lwowska*, 1 lutego 1928, nr 26, 3; idem, „Panna Zofja”, *Gazeta Lwowska*, 2 lutego 1928, nr 27, 3; idem, „Grottger i lwowianie”, *Gazeta Lwowska*, 22 lutego 1928, nr 43, 3; Maria Bruchnalska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, (Miejsce Piastowe: Wydawnictwo Towarzystwa św. Michała Archanioła, 1932), 115.

<sup>15</sup> Józef Białynia-Chołoddecki, *Do dziejów powstania styczniowego. Obrazki z przeszłości Galicji*, (Lwów: nakładem autora, 1912).

<sup>16</sup> Henryk Barycz, *Korespondencja Karola Szajnochy*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1959).

<sup>17</sup> Władysław Studencki, *Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiętników*, (Warszawa: Ancher, 1984).

<sup>18</sup> Arkadiusz Bałajewski, *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999).

<sup>19</sup> Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wildów*, (Warszawa: Ancher, 2001).

<sup>20</sup> Omawiane listy, a także reszta korespondencji Wildów składające się na publikację Zbigniewa Sudolskiego *Walka z życiem* pochodzą ze zbiorów Ewy Orłowskiej i Krzysztofa Ziolkowskiego z Warszawy – zob. Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 30.

<sup>21</sup> O odbiorze przez ogół towarzystwa wspomnianych *Listów spod Lwowa* wspomina w swym *Dzienniku* Zofia Romanowiczówna – zob. Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski*, t. 1, 76, 111.

## Rys biograficzny

Leonia Wild pochodziła ze znanej rodziny Maciejowskich, pieczętujących się herbem Ciołek. Przyszła na świat w 1834 r., jej ojciec, słynny lekarz Feliks Maciejowski, dopilnował, by córka otrzymała staranne wykształcenie<sup>22</sup>. Główny nacisk został położony na edukację muzyczną, która odbywała się pod okiem Józefa Krzysztofa Kesslera<sup>23</sup>. Przez lwowską socjetę uważana była za doskonałą pianistkę, choć S. Wasylewski w swym artykule poświęconym lwowskiej Beatrice powoływał się na wypowiedź prof. S. Niewiadomskiego, który co prawda nigdy nie słyszał grającej Wildowej, podejrzewał jednak, że nadmierne pochwały i peany tworzone na cześć żony właściciela najsłynniejszej księgarni we Lwowie to pokłosie ówczesnej manieri, stosowanej zwłaszcza wobec pań odznaczających się inteligencją i właściwymi przymiotami ducha, a także posiadającymi odpowiednią pozycję. Jako potwierdzenie swych słów podał przykład księżnej Marceliny Czartoryskiej, którą powszechnie uważano za wspaniałą kontynuatorkę mistrza Chopina, a której gry Niewiadomski specjalnie nie cenił<sup>24</sup>.

Na temat wczesnych lat życia Leonii nie posiadamy dostatecznych informacji, pewne jest, że na przełomie 1852 i 1853 r. została ona żoną Karola Wilda juniora<sup>25</sup>. Z tego małżeństwa przyszło na świat pięcioro dzieci, najstarsza córka, Eugenia, która odziedziczyła śmiertelną chorobę po matce, a także czterech synów, Karol, Feliks, Tadeusz i Leon<sup>26</sup>.

Małżeństwo, choć zawarte z rozsądku, okazało się nader udane. Karol Wild zyskał dzięki mariażowi nie tylko towarzyszkę życia, lecz

<sup>22</sup> Nazywany także doktorem Ludolubem Szczęsnym, ur. 26 maja 1799 – zm. 25 lutego 1882 r. Został mianowany lekarzem sztabowym w czasie powstania listopadowego, za co został odznaczony 4.09.1831 Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari. Po upadku powstania osiadł we Lwowie, gdzie zdobył nie tylko rozgłos, lecz także zaufanie rodziny Fredrów. Ze związku z Francuzką, Eugenią Gregoire, miał kilkoro dzieci, w tym Leonię – Edward Stocki, „Maciejowski Feliks Jan Nepomucen Erazm”, w: *PSB*, t. 19, 52, 53.

<sup>23</sup> Zbigniew Sudolski, *Jeremi. Opowieść biograficzna o Kornelu Ujejskim*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1986), 235.

<sup>24</sup> Stanisław Wasylewski, „Beatrycze Skarg Jeremiego”, *Tęcza*, nr 1, 1932, 31, 37.

<sup>25</sup> Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 10.

<sup>26</sup> Eugenia ur. w 1853 r., Karol ur. w 1854 r., zmarły w Innsbrucku, Feliks ur. w 1857 r., Tadeusz ur. w 1858 r. i Leon ur. w 1859 r. – zob. Ewa Liszewska, *Piękne Polki: opowieść o lwowskich klaudynkach*, (Zakrzewo: Wydawnictwo Replika, 2017), 184; *Słowo Polskie*, 18 lutego 1897 r., nr 39, 3.

przede wszystkim dobrą doradczynię, gdyż Leonia wielokrotnie ujawniała swoje rozliczne talenty organizacyjne, a także zmysł przedsiębiorczości<sup>27</sup>.

Efekty jej działań, a także zaangażowania w kwestię narodową są szczególnie widoczne podczas powstania styczniowego. Leonia Wild w czasie zrywu była przewodniczącą Komitetu Pań, bądź też Komitetu Niewiast Polskich, utworzonego z inicjatywy Felicji Wasilewskiej, która wydała odezwę zachęcającą rodaczki do zawiązania stowarzyszenia działającego na rzecz powstania. Komitet ten wyłonił się z lwowskich Klauzdynek, które wedle swojego pierwotnego założenia pracowały na rzecz uświadamiania ludu, budzenia jego ducha, natomiast Komitet Niewiast zmienił kierunek i charakter pracy na rzecz walczących w powstaniu<sup>28</sup>. Owe działania obejmować miały zbiórkę pieniędzy czy przygotowywanie odzieży, bielizny, a także materiałów opatrunkowych i broni dla walczących powstańców<sup>29</sup>. Prócz tego kobiety podejmowały się tzw. służby kurierskiej, która należała do jednych z bardziej niebezpiecznych zadań. W uznaniu zasług Komitet Pań otrzymał 26 czerwca 1863 r. podziękowanie od Rządu Narodowego w imieniu Ojczyzny. Ponadto działania Leonii Wild zostały uhonorowane przez genewskie Stowarzyszenie Bratniej Pomocy Polaków, które w 1865 r. przyznało jej honorowe członkostwo<sup>30</sup>. Była ona także członkinią Stowarzyszenia Pracy Kobiet<sup>31</sup>. Prócz

<sup>27</sup> Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 12, 13; Ewa Liszewska, *Piękne Polki*, 185.

<sup>28</sup> Maria Bruchnalska, *Ciche bohaterki*, 110.

<sup>29</sup> Prócz Leonii Wildowej Komitetem kierowała także Helena Mieczysławowa Pawlikowska, duchową kierowniczką zaś była Felicja Wasilewska. Komitet ten działał w porozumieniu ze swoim męskim odpowiednikiem jako odłamek Rządu Narodowego. Miasto zostało podzielone na cztery okręgi, dowodzone przez Pelagię Gostyńską, dwa okręgi, aż do uwięzienia, Tomaszową Rayską i Ludwikową Barączową, również dwa, którym z kolei podlegały tzw. Dziesiętniczki, tym zaś poszczególne pracownice, które zbierały podatki – Józef Białynia-Chołodecki, *Księga Pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864*, (Lwów: nakładem Komitetu Obywatelskiego, 1904), 148; Jan Stella-Sawicki, *Galicja w powstaniu styczniowym*, (Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i syna, 1913), 18, 19; idem, *Do dziejów powstania styczniowego. Obrazki z przeszłości Galicji*, (Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i syna, 1912), 62; Maria Bruchnalska, *Ciche bohaterki*, 110.

<sup>30</sup> Ewa Liszewska, *Piękne Polki*, 190; Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 15.

<sup>31</sup> Zawiazane stowarzyszenie w 1874 r. jako swoich założycieli przyjęło osoby, które złożyły datki na fundusz opiewający na sumę 1000 złotych: księżna Karolina Lubomirska, Łucja Epstejnowa, hrabina z Mirów Badeniowa, Katarzyna Wieczyńska oraz Zygmunt Richtman. Towarzystwo dość szybko dokonało wewnętrznej organizacji, wybierając Radę Zawiadowczą, składającą się z 25 osób, a także Wydział Wykonawczy. Przewodniczącą wspomnianej Rady została obrana Celina Łączyńska. Z omawianych w artykule osób do towarzystwa należały także Zofia Romanowiczówna i Leonia Wildowa. Córka znanego lwowskiego adwokata została bibliotekarką, natomiast uczennica Kesslera w r. 1876 weszła w skład Rady

aktywnej działalności w czasie powstania styczniowego, za które została ukarana więzieniem<sup>32</sup>, angażowała się także w kolejne inicjatywy, m.in. w działalność Stowarzyszenia Czynnych Polek. O jej przedsięwzięciach możemy się dowiedzieć z korespondencji z Zofią Romanowiczówną, np. z listu z 1873 r., w którym zdaje relację ze zbiórki przedmiotów, jakie udało jej się wraz z siostrą<sup>33</sup> zdobyć w charakterze fantów na rzecz córek Romualda Traugutta<sup>34</sup>.

Postać Leonii Wildowej budziła podziw i szacunek wśród całej socjety. Szczególnie zaś Kornel Ujejski, Jeremi, pozostawał pod głębokim wrażeniem lwowskiej Beatrice, co znalazło odzwierciedlenie w jego twórczości, m.in. w przetłumaczeniu przez niego muzyki chopinowskiej w wykonaniu Leonii na język poetycki, czego efektem stał się niewielki zbiór *Tłumaczeń Szopena*, ukazujących się początkowo w formie pojedynczych utworów w pismach periodycznych<sup>35</sup>. Pierwsze zbiorowe wydanie opatrzone zostało dedykacją dla muzyki poety: „Tej, która potęgą swego muzycznego talentu, potężniejszym słowem swego siostrzanego współczucia koła i podnosiła mego ducha, chcąc zostawić ślad mojej niewygasłej wdzięczności, te tłumaczenia składam”<sup>36</sup>.

Piękne, platoniczne uczucie łączące tych dwoje stanowiło dla lwowskiego środowiska towarzyskiego pole do wysnuwania daleko idących wniosków. Wspominała o tym m.in. Zofia Romanowiczówna w swym *Dzienniku*, zaznaczając, że nie daje wiary w plotki rozbrzmiewające

---

Zawiadawczej, co zostało ogłoszone w lokalnych gazetach – zob. „Głosy publiczne”, *Gazeta Lwowska*, 18 lutego 1876 r., nr 39, 4; „Kronika”, *Gazeta Lwowska*, 20 lutego 1876 r., nr 2, 3; „Wspomnienia z wystawy lwowskiej. Wystawa pracy kobiet”, *Kłosa*, 18 października 1877 r., nr 642, 252.

<sup>32</sup> „Oskarżona o zaburzenie spokoju publicznego” – aresztowana 10 marca, opuściła więzienie za kaucją w wysokości 500 florenów 26.03.1864 r. – Maria Bruchnalska, *Ciche bohaterki*, 109; Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski*, t. 1, 310.

<sup>33</sup> Julią Bilińską *de domo Maciejowską* – Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 271.

<sup>34</sup> Ewa Liszewska, *Piękne Polki*, 190, 191; córkami opiekowała się po śmierci ojca żona dyktatora, Anna z Kościuszków – Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 270, 271.

<sup>35</sup> Nie tylko Kornel Ujejski ofiarował Leonii Wildowej swoją twórczość. Podobnie uczynił Karol Szajnocha, który poświęcił jej cykl wierszy, w szczególności zaś dwa z nich – otwierający cykl, *Poświęcenie*, oraz zamykający, *Lilie wodne*. Są to utwory pochwalne, łączące w sobie cechy ustępującego już biedermeieru i romantyzmu. Peany na cześć adresatki wierszy, w których wychwalane są nie tylko jej zdolności muzyczne, lecz także kulinarne, objawiające się w szczególności w słynnych powidłach, to cechy typowe dla konwencji romantycznej, w której kobieta pełni rolę muzy artystów.

<sup>36</sup> Kazimierz Wróblewski, *Kornel Ujejski (1823–1893)*, (Lwów: nakładem Towarzystwa Wydawniczego, 1902), 166.



w mieście<sup>37</sup>. Leonia Wild zmagiała się nie tylko z gorącym uczuciem, jakim darzyła z wzajemnością Kornela Ujejskiego<sup>38</sup>, lecz także bardzo szybko postępującą gruźlicą oraz ruiną majątkową, która związana była ze stopniową degrengoladą słynnej księgarni Wildów<sup>39</sup>. Jedynym przyjętym wówczas sposobem radzenia sobie z tą śmiertelną chorobą był pobyt w łagodnym dla organizmu klimacie. Należy pamiętać, że był to jeszcze czas przed dokonaniem epokowego odkrycia przez Roberta Kocha, dlatego też Leonia Wild podróżowała nie tylko do Włoch, lecz także do Merano w Tyrolu. Jednak jej próby przeciwstawienia się chorobie stanowiły dokładne przeciwieństwo radzenia sobie z nią, gdyż kuracja muzy Ujejskiego odbywała się w wilgotnych, zimnych pomieszczeniach, wyjazdy organizowano w złych porach roku, środki przeznaczone na leczenie chorej były niewspółmierne do możliwości, jakimi dysponowali Wildowie, a konsultacje z lekarzami posiadającymi zaledwie mierne rozeznanie w temacie – wszystko to powoli doprowadzało słabą ciałem Leonię Wild do nieuchronnej wówczas śmierci<sup>40</sup>. Jej życie doskonale oddają słowa, jakie zawarła w liście do Zofii Romanowiczówny z 1870 r.: „Pędzę za zdrowiem ubywającym, za życiem uciekającym mi prawie gwałtownie”<sup>41</sup>. Zmarła 19 grudnia 1878 r. w Merano, gdzie przebywała na kuracji dla podratowania zdrowia<sup>42</sup>.

## Korespondencja

Niniejszy artykuł jest próbą zaprezentowania fragmentu korespondencji, jaka powstała w wyniku bliskich kontaktów dwóch działaczek

<sup>37</sup> „Mówiła i o Jeremim ... jego nazywa bratem i jest mu siostrą całym sercem. ... Na koniec zaczęła mówić o tym, co świat rzucił na nią, jak ich nie zrozumiano i jak ona ogromnie na tym cierpi. ... Gdyby jej uczucie istotnie było miłością, byłaby się musiała zdradzić w tej rozmowie, ale ja bym przysięgła, że to tylko żywa a święta przyjaźń!” – zob. Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski*, t. 1, 97, 128; echa uczucia łączącego Leonię z Kornelem widać także w korespondencji między Zofią Romanowiczówną a Ujejskim, gdzie utożsamia zmarłą ukochaną ze swoim „szczęściem na ziemi z ... jednym sercem, które mnie kochało, a które ... dziś ... w grobie” – zob. Zbigniew Sudolski, *Jeremi*, 315.

<sup>38</sup> Władysław Studencki, *Kornel Ujejski*, 10.

<sup>39</sup> Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 199–204.

<sup>40</sup> *Ibidem*, 27, 28; Ewa Liszewska, *Piękne Polki*, 191.

<sup>41</sup> Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 26.

<sup>42</sup> *Idem*, *Jeremi*, 242; Józef Białynia-Chołoddecki, *Cmentarzyska i groby naszych bohaterów z lat 1794–1864 na terenie wschodniej Małopolski*, (Lwów: nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, 1928), 37; „Kronika”, *Gazeta Lwowska*, 20 grudnia 1878 r., nr 310, 3.

lwowskich: Leonii Wildowej oraz Zofii Romanowiczówny. Relacje panujące pomiędzy dwiema bohaterkami na przestrzeni lat ewoluowały – początkowo lwowska Beatrice pełniła niejako rolę mentorki, Macoszki, jak nazywała ją Romanowiczówna, co ukazane jest zarówno w listach analizowanych w niniejszym artykule, jak i wspomnieniach zawartych w *Dzienniku lwowskim*, by z biegiem lat przeistoczyć się w przyjaciółkę, powierniczkę czy mentalną siostrę. „Wiem, że ... Zosi nie ma i że ja nie-dobra, jutro się zobaczymy i Zosia będzie, a ja będę bardzo dobra, bo podmówię, żeby Ci cały wieczór asystowano ... uzbrój się dobrze, ażeby coś więcej jak «tak» i «nie» wyjęknąć, a będziecie się doskonale bawić”<sup>43</sup>.

Łączna liczba zachowanych rękopisów to dwadzieścia osiem epistoł, które wyszły spod pióra Leonii Wildowej. Niestety, nie dysponujemy korespondencją Zofii Romanowiczówny, którą nadsyłała do swej Macoszki. Niejako echa myśli zawartych w listach, jakie między sobą wymieniały, można odnaleźć w *Dzienniku Młodej dziewczyny*, są to jednak informacje zbyt szczątkowe i pobieżnie zapisane, by mogły posłużyć jako odniesienie i rozwinięcie myśli podjętych w korespondencji. Niewątpliwie postać Leonii Wildowej miała niebagatelny wpływ na młodą Zofię. Objawiać się to mogło nie tylko w kształtowaniu stosunku do sztuki, a konkretnie muzyki, lecz także spojrzenia na świat. Stwierdzenie to nie jest nadużyciem czy nadinterpretacją, owszem młoda Romanowiczówna, a właściwie jej postawa i ogląd dotyczący rzeczywistości został uformowany w domu, przez najbliższych, jednak w najważniejszych dla każdego człowieka latach, w okresie dojrzewania, dużo czasu spędzała w towarzystwie Leonii Wildowej, a także środowiska, w którym ta się obracała. Ponadto pierwsze lekcje jako nauczycielka, choć jeszcze niedypłomowana, przeprowadzała właśnie z córką Wildów, Eugenią, można więc zaryzykować stwierdzenie, że znajomość z rodziną lwowskiej Beatrice nadała kształt i wyznaczyła poniekąd przyszłą drogę autorki *Dziennika lwowskiego*. Listy te stanowią mogą cenne źródło w badaniach nad biografią Romanowiczówny.

Korespondencja pomiędzy nimi dwiema jest wymianą myśli dosyć osobliwą, bowiem w każdym z listów, podobnie jak w innych, adresowanych do wspomnianych już osób, pojawiają się znamiona śmiertelnego

<sup>43</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, lata 50., w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 242. [W cytatach z listów zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję – dop. red.].

niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad lwowską Beatrice. Walka, o której wspomina Wildowa w liście z Florencji<sup>44</sup>, była widoczna niemal w każdej z epistoł. Namacalne piękno przyrody, w którym przychodziło jej spędzać zimy, nie stanowiło nigdy zasadniczej części jej korespondencji. Opisy flory, a także spostrzeżenia dotyczące tętniącego życiem miasta, które przelewała na papier, nie były przez nią nadmiernie rozwlekane. Ograniczała się w swych zapiskach jedynie do szczątkowych informacji odnośnie do temperatury, obecności wiatru czy słońca, a także warunków, w których przychodziło jej spędzać pobyt. Wszystko to oddziaływało bezpośrednio na stan jej zdrowia, dlatego też znajdowało odzwierciedlenie w pisanych przez nią listach.

Wszędzie to już pora zimowa. Tutejszy termometr we dnie jasne, promienne słońcem ... wykazywał kilka razy 23 °Réaumura ciepła, na cieniu było ich 6, mimo tego jednak, mimo że wiatru nie ma, jest dla moich płuc coś nadto ostrego, nie wiem czy nie nadto wilgoci morskiej; dosyć, że zwabiona ciepłem, wychodziłam z początku, korzystając z tego daru włoskiego nieba, ale uczułam wnet tak gwałtowne pogorszenie kaszlu, że postanowiłam teraz przez dłuższy czas, tj. aż do większego uspokojenia się płuc, zadawałniać się powietrzem i słońcem przez okna mnie dochodzącym<sup>45</sup>.

Tematyka ta była przez nią podnoszona zwłaszcza w ostatnich listach nadsyłanych do Zofii Romanowiczówny. Wildowa była świadoma swego złego stanu, zwłaszcza że w liście z 17 października 1870 r. wspomina: „słyszałam w jesieni roku zeszłego, iż naszą biedną śp. Geneczkę<sup>46</sup> należało było przed dwoma laty wysłać na zimę na południe; wiem także, że jestem bardziej zrujnowaną jak ona była przed dwoma laty i że z ust lekarzy to samo słyszałam o sobie, co ona zawsze słyszała, Biedniatko, a mimo czego nie zaszła daleko”<sup>47</sup>.

Pomimo świadomości nieuniknionego, bowiem „... tylko ... Bóg wie, ... czy odzyskam powrót do zdrowia, ... bo Jego wola może podpisała już dawno wyrok, któremu ujść trudno, mimo wszelkiej zapobiegliwości

<sup>44</sup> List z Florencji, 10.04.1878 – zob. Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 176.

<sup>45</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Wenecja, 9 stycznia 1878, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 274–275.

<sup>46</sup> Eugenię Maciejowską.

<sup>47</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, 17.10.1870, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 266.

i przenikliwości ludzkiej”, Leonia Wildowa zdawała się nie poddawać, walczyła niemal do samego końca, kurczowo trzymając się życia i nie rezygnując z kosztownych wyjazdów, mając przy tym na uwadze pogorszenie sytuacji finansowej rodziny, lecz „postanowiłam ratować się bez względu na to czy to się wszystkim podoba czy nie. Kilka łez wylanych na tym pogrzebie nie wróci mnie biednym i drogim moim dzieciom”<sup>48</sup>. Postawa taka była całkowicie zgodna z jej charakterem, nieustępliwym i odważnym. Kobieta, która nie przejmowała się konwenansami, a także opinią publiczną, na której głowie pozostawała nie tylko rodzina, lecz w rzeczywistości cały zakład, nie mogła tak zwyczajnie poddać się wyrokowi. Zofia Romanowiczówna zwracała na to uwagę w swych wspomnieniach, podług których Wildowa była „... dumną i pewną siebie, ... łączyła rozsądek i trzeźwość myślenia, z podniosłością ducha praktyczność w życiu”<sup>49</sup>. Wspomniane cechy są widoczne także w kolejnych listach: „Narzekać na tęsknotę nie pomogłoby. Zresztą uzbroiłam się na 6 miesięcy w cierpliwość i siłę woli ... czekam cierpliwie końca mego wygnania”<sup>50</sup>.

Świadomość własnego niedomagania nie była jedyną bolączką Leonii Wildowej. Podobnie jak ona sama, również jej córka Eugenia odziedziczyła po matce chorobę, która przyczyniła się do śmierci ich obu. Wątle zdrowie „Genulki” było zauważalne niemal od samego początku w korespondencji z Zofią Romanowiczówną: „Niunia pije żentycę jak jaki najlepszy napój, dzięki Ci, dzięki, moja nieoszacowana, za to i za wszystko inne”<sup>51</sup>.

„Żentycą” [właśc. żętyca], czyli serwatka z mleka owczego, a także klimat śródziemnomorski oraz górski były jedynymi wówczas sposobami na walkę z gruźlicą, toteż wielokrotnie w podróże z matką udawała się sama Eugenia.

Nam tutaj bardzo miło i dobrze, mamy pomieszkowanie obszerniejsze jeszcze jak owe w Wędzirzu ... Przed domem obszerne podwórze i ganeczek, a z trzech stron duży ogród, warzywny, owocowy i spacerowy, z którego korzystam sama ... i czasami moja pannusia ..., ale

<sup>48</sup> Ibidem, 266, 267.

<sup>49</sup> Zofia Romanowiczówna, *Cienie*, 43.

<sup>50</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Massa, 8.03.1871, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 268.

<sup>51</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, koniec maja 1862 r., w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 255.

szlachetne te postanowienia nie trwają długo, bo rozrywki wiele, a przy tym kąpiele, przechadzki itp. dużo czasu zabierają<sup>52</sup>.

Los „Genulki” nie był obojętny Zofii Romanowiczównie. Wielokrotnie na łamach swojego *Dziennika* udawadniała swoje uczucia do pierwszej podopiecznej. „Jej zaświeciły się oczka, rzuciła mi się na szyję i zawołała: «Mamcią ... i Zońcie wielbię ...!» – Prawda, że ona ogromnie mnie kocha ... Cieszę się tym, bo ... ja tę małą Kocham miłością, mogłabym rzec macierzyńską”<sup>53</sup>.

Choroba Leonii Wildowej znajdująca swe odzwierciedlenie w każdym z listów nie była jednak jedynym wątkiem, jaki obie przyjaciółki poruszały. Tematyka narodowa, która pojawia się zwłaszcza w listach od 15. do 17., jest zrozumiała nie tylko ze względu na ich głęboki patriotyzm, ale przede wszystkim na ich szczególne zaangażowanie w kwestię narodową, które obie przypląciły aresztem. Dzięki zapiskom poczynionym przez Leonie Wildową możemy dowiedzieć się o ich aktywności, m.in. przekazywaniu pieniędzy, papierów różnej wagi czy organizowaniu posiłków, a także lokum<sup>54</sup>. „Bądź tak dobrą donieść mi także, gdzie mieszka Florencka, wiem, że koło Dominikanów, ale nie mam dokładnego adresu, a chcę u niej zamówić obiad dla Wadzyńskiego, któremu z wyjściem Menkesa odpada obiad”<sup>55</sup>.

Ponadto nieobca jej była także troska o innych, która znajduje odzwierciedlenie w postaci dbałości nie tylko o kwestie mieszkaniowe, lecz także moralne<sup>56</sup>.

Droga moja Zosieczko! Oddawczyni niniejszego jest matką owego chłopaka, dla którego rada bym uzyskać nie tylko pożywienie, ale i jaką taką opiekę moralną. Chłopaczyna zdolny, lat 7, pod okolicznościami, wśród których żyje zmarnieje i najgorzej się poprowadzi, jeśli go jaka opatrzna rączka nie odwróci<sup>57</sup>.

<sup>52</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Cisów, 30.04.1864, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 260.

<sup>53</sup> Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski*, t. 1, 117.

<sup>54</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, druga połowa 1863, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 256–258.

<sup>55</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, 1863, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 255.

<sup>56</sup> Leonia Wild, listy do Zofii Romanowiczówny, Lwów, koniec maja 1862, 1863, pierwsza połowa 1864, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 255, 256, 259.

<sup>57</sup> Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, 1863, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 256.

Korespondencja obu przyjaciółek to także zapis wątku dotyczącego Kornela Ujejskiego. Sama Zofia Romanowiczówna w jednym ze swoich wpisów w *Dzienniku* zaręczała, że sympatia, jaka łączy tych dwoje, tj. Leonię i Jeremiego, była tylko i wyłącznie uczuciem, jakim darzyć może się rodzeństwo<sup>58</sup>. Niestety z powodu niezachowanej korespondencji Ujejskiego z Wildową nie możemy do końca stwierdzić, czy uczucie to było wyłącznie platoniczne, czy może wykraczało poza powszechnie przyjęte normy. „Śmierć Wildowej, jego najlepszej przyjaciółki, boleśnie na niego musiała oddziaływać! Była ona dla niego gwiazdą natchnienia, stosunek łączył go z nią taki, jak Zygmunta Krasińskiego z Delfiną Potocką, nic w nim nie było zdrożnego”<sup>59</sup>.

Sposób wypowiedzania się do Zofii Romanowiczówny o Kornelu, a także dbałość o jego dobre samopoczucie w związku z sytuacją z umierającym ojcem czy problemami z władzami Lwowa odnośnie do gospodarowania Zubrzą<sup>60</sup> pozwalają sądzić, że Leonia darzyła Jeremiego matczyjno-siostrzanym uczuciem. Należy jednak mieć na względzie, że prezentacja owych uczuć we właściwy, być może zamierzony sposób pochodzi z listów adresowanych do Romanowiczówny, przyjaciółki domu, lecz także osoby religijnej, o jasno sprecyzowanych poglądach, nieodbiegających zbyt od ówczesnie panujących, zwłaszcza dotyczących związków pozamałżeńskich. Równie istotna była rzucająca nieco światła na stosunki między Ujejskim a Wildową reakcja Karola Wilda, a także refleksja Jeremiego po śmierci „rywala”.

Chory jestem i poszarpany ... szereg wspomnień w obrazach ciągną się przede mną. Wywołała go wiadomość o śmierci jednego z najszlachetniejszych, jakich ziemia nosiła. Wszystkie dawniejsze jego męki odczułem, wszystkie tajone lzy porachowałem ... Widziałem go raz na klęczkach modlącego się. Na nim, zwałonym, budowała się świątynia dwóch serc, może na wieki przeznaczonych dla siebie. On walczył w sobie, ze sobą, ale z tymi sercami nie<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> Zofia Romanowiczówna, *Dziennik lwowski*, t. 1, 97.

<sup>59</sup> Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, list A. Gillera do T. Żulińskiego, Rapperswil, 11.01.1879, sygn. 13 204, k. 11c.

<sup>60</sup> Jak wspomina Zbigniew Sudolski, Kornel Ujejski usilnie pracował nad podniesieniem nie tylko moralnym, lecz także materialnym chłopów w gospodarowanym przez niego majątku, natomiast magistrat lwowski oskarżył go o niewywiązywanie się z umowy i zagroził jej zerwaniem – zob. Zbigniew Sudolski, *Jeremi*, 179, 267–270; Leonia Wild, list do Zofii Romanowiczówny, Lwów, 20.04.1862, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 251–254.

<sup>61</sup> Zbigniew Sudolski, *Jeremi*, 240.

Leonia wielokrotnie wspominała o potwarzach czy niepochlebnych komentarzach, z jakimi musiała się mierzyć.

Po strasznych mękach i katuszach moralnych, po tym całym szeregu przebytych upokorzeń, wśród których honor naszego uczciwego imienia i firmy tak szwankowały, ... z mozołem i największą ostrożnością postępując, wyleźć z tego blocka, nie wiem sama, jakich szukać na przyszłość środków zapobiegawczych, wiem jednak, że nie ma ofiary, której bym nie poniosła, nie ma zdrowej i skutecznej rady, której bym nie usłuchała, byle się raz z tego piekielnego udręczenia wydobyć, ... bez upokorzeń, na które nie zasługujemy, a którym się w danym razie zawsze poddać musimy, jak najwięksi winowajcy<sup>62</sup>.

To wszystko to jedynie domniemywania, pewne jest jednak, że uczucie to, jakikolwiek by ostatecznie miało charakter, rozpałało wyobraźnię i rozwiązywało języki ówczesnych lwowian, było także niejako łąbędzim śpiewem, pewnego rodzaju ostatnim akordem epoki romantyzmu.

### Historia rodziny Wildów

Książka Zbigniewa Sudolskiego na nowo przywołuje zasłużoną dla polskiej kultury i nauki rodzinę Wildów, której przedstawiciele od końca XVIII w. przez niemal całe przysze stulecie prowadzili we Lwowie księgarnię. Lokal usytuowany pierwotnie przy ul. Ormiańskiej w dość szybkim czasie stał się jednym z pionierskich, wytyczając nowe kierunki, m.in. w 1811 r. została założona przez Karola Kazimierza Wilda pierwsza w mieście wypożyczalnia książek, która wespół z księgarnią przy ul. Krakowskiej stanowiła prężnie działającą rodzinną firmę<sup>63</sup>. Była to głównie zasługa założyciela, który odznaczał się takimi cechami, jak pomysłowość i przedsiębiorczość. Śmiało można stwierdzić, że innowacyjność Karola Wilda seniora nie miała granic. Prócz sprowadzania nowinek z zagranicy – z Lipska, Warszawy, Wrocławia, Wiednia czy Paryża – inicjator rodzinnego imperium księgarskiego zajmował się nie tylko handlem książkami, lecz także sprzedażą asortymentów o charakterze wnętrzarskim, co objawiało się dostarczaniem rozmaitych tapet czy wzorów do haftowania.

<sup>62</sup> Leonia Wild, list do Karola Wilda, Florencja, 10.05.1878, w: Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 200.

<sup>63</sup> Irena Treichel (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, t. 2, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972), 955; Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 10.

Prócz powyższych położył duże zasługi dla rozwoju czasopiśmiennictwa galicyjskiego. Już w początkach XIX w. czynił starania o wydanie pisma w języku polskim i niemieckim<sup>64</sup> czy nalegał na możliwość sprowadzania gazet z zagranicy z wyłączeniem cenzury, bądź by takową sprawował człowiek o poglądach liberalnych. Nie były to jedyne aktywności Karola Wilda seniora. W latach 1816–1819 wydawał „Pamiętnik Lwowski”, który z czasem zmienił nazwę na „Pszczola Polska”. Działania te nie spotkały się jednak z pomyślnym odbiorem, gdyż podobnie jak w przypadku „Pamiętnika Galicyjskiego”, wydanego pod koniec 1821 r., zakończyły się fiaskiem z powodu niezbyt entuzjastycznego przyjęcia przez czytelników<sup>65</sup>.

Niepowodzenia te nie zniechęciły założyciela słynnej lwowskiej księgarni, niebawem w kolejnych latach wydał kilka książek czy katalogów księgarskich, stopniowo zdobywając zaufanie odbiorców. Jego działalność spotkała się z dużym uznaniem, gdyż w latach 30. XIX w. stał się głównym dostawcą nowości wydawniczych dla Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Cały wysiłek i trud, jakie przez dziesięciolecia senior rodu wkładał w rozwój rodzinnej firmy, zaowocowały wybraniem go w 1830 r. na deputowanego miasta do sejmiku stanowego we Lwowie.

Po śmierci Karola Wilda seniora księgarnia przeszła w ręce jego najstarszego syna, Ludwika, którego wspierał Edward Winiarz, mąż córki Wilda seniora. Po śmierci najstarszego z synów Wilda, a także odbyciu praktyki księgarskiej w Pradze i Brukseli, zarząd nad księgarnią przejął Karol Kazimierz Wild, który w 1849 r. odkupił ją od szwagra<sup>66</sup>. W dość krótkim czasie firma stała się jedną z czołowych w Galicji. Wild junior poszerzył przede wszystkim asortyment księgarni, czynił starania, by nawiązywać kontakty z odpowiednimi firmami z zagranicy, co poskutkowało uruchomieniem działu antykwarskiego i nutowego, a także obrazów i map. Wypożyczalnia nut założona przez Karola Wilda należała do największych i najlepiej zaopatrzonych na terenie całej Galicji<sup>67</sup>. Doprowadził do utworzenia filii swej księgarni w Samborze. Prócz tego rozwinął

<sup>64</sup> Wedle Zbigniewa Sudolskiego roboczy tytuł wspomnianego czasopisma to „Duch wszystkich Gazet Europejskich” – idem, *Walka z życiem*, 10.

<sup>65</sup> Ibidem, 10.

<sup>66</sup> Ibidem, 11.

<sup>67</sup> Blisko 30 tys. utworów muzycznych – zob. Kinga Fink, „W muzycznym kręgu salonu Wildów we Lwowie”, w: Lidia Michalska-Bracha, Marek Przeniosło, *Znani i nieznani dwiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2013), 80.



prenumeratę czasopism, zarówno miejscowych, jak i zagranicznych. Księgarnia Wilda wydawała m.in. „Dziennik Literacki”, słynący z bardzo wysokiego poziomu, w którym zamieszczana była „Kronika muzyczna” oraz wymiennie „Kronika bibliograficzna”, w której zawarte były wszelkie nowości o polskiej proweniencji. Ponadto Wild junior wspierał finansowo polskich pisarzy i poetów, wydając ich dzieła, nie licząc przy tym na jakikolwiek zysk, a także płacąc wysokie honoraria za ich książki czy tomiki poetyckie.

Złote lata działalności księgarni przypadały na połowę lat 50. i 60. XIX w. Powolny upadek jest zauważalny od 1865 r. wskutek pauperyzacji społeczeństwa, ale także rosnącej konkurencji. Kolejny powód mogło także stanowić przeniesienie siedziby księgarni, z Rynku i rogu ul. Dominikańskiej na ul. Halicką, czy kłopotów osobistych rodziny Wildów<sup>68</sup>. Zwłaszcza ostatnia, domniemywana przyczyna stanowiła pewnego rodzaju tragiczną kartę w historii rodziny, śmiertelne dziedzictwo przekazane przez Leonie Wildową jej córce, Eugenii. Śmierć ich obu nie pozwoliła nigdy otrząsnąć się Karolowi Wildowi, który w 1882 r. sprzedał firmę Gubrynowiczowi<sup>69</sup>.

## Zakończenie

Listy to nieocenione źródło informacji dla naukowców z niemal każdej dziedziny. Niosą w sobie przekaz przeszłości, zapis obyczajowości, poglądów, obraz żyjących niegdyś ludzi, mających swoje zapatrywania, uczucia czy troski, które znajdowały odzwierciedlenie właśnie w korespondencji. Jest także pewnego rodzaju balansowaniem między naturalną dla każdego człowieka tendencją do kreowania własnego obrazu a potrzebą wyjawienia prawdy. Niejednokrotnie dzięki niej bohaterowie pozornie nam znani okazują się ludźmi zupełnie innymi, odkrywane są nieznanne cechy charakteru czy ich motywacje. Dzięki epistołom możemy odtworzyć, nakreślić postawy ówczesnych, zwłaszcza kobiet, których

<sup>68</sup> Irena Treichel (red.), *Słownik pracowników książki*, t. 2, 956; Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 14. Syn Karola Wilda juniora wspomina także o przenosinach na ul. Akademicką – zob. Kinga Fink, „W muzycznym kręgu”.

<sup>69</sup> Karol Wild junior sprzedał swoją księgarnię za sumę 12 tys. złotych reńskich firmie Władysława Gubrynowicza i Władysława Schmidta, która już od 1868 r. wiodła prym w Galicji, stając się tym samym znaczącą instytucją polskiego księgarstwa – zob. Irena Treichel, *Słownik pracowników książki*, t. 2, 957; Zbigniew Sudolski, *Walka z życiem*, 29.

aktywność w tym okresie, tj. XIX stuleciu, była znacznie większa niż kiedykolwiek wcześniej. Dlatego też tak istotne są listy pozostawione przez przedstawicielki płci pięknej, pozwalające przeniknąć nie tylko do ich prywatnego, kobiecego świata, lecz także doświadczyć mitu Matki Polki czy Polki Obywatelki.

## Bibliografia

### Źródła

- Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie: sygn. 13 204, list A. Gillera do T. Żulińskiego, Rapperswil, 11 stycznia 1879 r., k. 11c.
- „Głosy publiczne” *Gazeta Lwowska*, 18 lutego 1876 r., nr 39, 4.
- „Kronika” *Gazeta Lwowska*, 20 lutego 1876 r., nr 2, 3.
- „Kronika”, *Gazeta Lwowska*, 20 grudnia 1878 r., nr 310, 3.
- „Wspomnienia z wystawy lwowskiej. Wystawa pracy kobiet”, *Kłosa*, 18 października 1877 r., nr 642, 252.
- Białynia-Chołodecki, Józef. *Cmentarzyska i groby naszych bohaterów z lat 1794–1864 na terenie wschodniej Małopolski*, (Lwów: nakładem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, 1928).
- Białynia-Chołodecki, Józef. *Do dziejów powstania styczniowego. Obrazki z przeszłości Galicji*, (Lwów: nakładem autora, 1912).
- Białynia-Chołodecki, Józef. *Księga Pamiątkowa opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863/1864* (Lwów: nakładem Komitetu Obywatelskiego, 1904).
- Bruchnalska, Maria. *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym*, (Miejsce Piastowe: Wydawnictwo Towarzystwa św. Michała Archanioła, 1932).
- Legatowicz, Ignacy Piotr. *Rozprawa o listach*, (Wilno, 1817).
- Romanowiczówna, Zofia. *Cienie. Kilka oderwanych kart z mojego życia*, (Lwów, 1930).
- Romanowiczówna, Zofia. *Klaudynki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicji, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, (Lwów, 1913).
- Romanowiczówna, Zofia. *Klaudynki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicji, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, (Lwów, 1913).
- Słowo Polskie*, 18 lutego 1897 r., nr 39, 3.

- Stella-Sawicki, Jan. *Do dziejów powstania styczniowego. Obrazki z przeszłości Galicyi*, (Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i syna, 1912).
- Stella-Sawicki, Jan. *Galicya w powstaniu styczniowym*, (Lwów: Księgarnia Gubrynowicza i syna, 1913).
- Wasylewski, Stanisław. „Beatrycze Skarg Jeremiego”, *Tęcza*, nr 1, 1932, 37–31.
- Wasylewski, Stanisław. „Grottger i Lwowianie”, *Gazeta Lwowska*, 22 lutego 1928, nr 43.
- Wasylewski, Stanisław. „Panna Zofja”, *Gazeta Lwowska*, 1 lutego 1928, nr 26.
- Wasylewski, Stanisław. „Panna Zofja”, *Gazeta Lwowska*, 2 lutego 1928, nr 27.
- Wróblewski, Kazimierz. *Kornel Ujejski (1823–1893)*, (Lwów: nakładem Towarzystwa Wydawniczego, 1902).
- Zygmuntowicz, Zygmunt. *W 66 rocznicę Powstania Styczniowego. 1863–1929. Weteranom lwowskim w hołdzie*, (Lwów: Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów we Lwowie, 1929).

### Opracowania

- Bagłajewski, Arkadiusz. *Ostatni romantyk. Twórczość liryczna Kornela Ujejskiego*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 1999). ISBN 8322713177.
- Barycz, Henryk. *Korespondencja Karola Szajnochy*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1959).
- Bujak, Jan. „Zofia Romanowiczówna”, w: Emanuel Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 31, (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988), 598–599.
- Burkot, Stanisław. „Listy Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza”, w: Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000).
- Cysewski, Kazimierz. „Teoretyczne i metodologiczne problemy badań nad epistolografia”, w: Józef Garliński (red.), *Pamiętnik Literacki*, t. 22, nr 1, (Londyn: Związek Pisarzy Polskich na Obczyźnie, 1997).
- Fink, Kinga. „W muzycznym kręgu salonu Wildów we Lwowie”, w: Lidia Michalska-Bracha, Marek Przeniosło (red.), *Znani i nieznan*

- dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, t. 3, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2013), 80.
- Kolbuszewska, Jolanta. „Korespondencja małżeńska historyka – potencjał informacyjny i propozycja odczytania (na przykładzie listów Leokadii z Mitraszewskich i Henryka Schmitta)”, w: Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017). ISBN 978-83-8088-680-3.
- Kolbuszewska, Jolanta. „Listy prywatne jako źródło do badań nad przeszłością. Kilka uwag o potencjale informacyjnym, ograniczeniach, sposobach wykorzystania”, w: Ryszard Skrzyniarz, Danuta Opozda, Lucyna Dziaczkowska (red.), *Przedmiot, źródło i metody badań w biografistyce*, (Lublin: Episteme, 2016).
- Liszewska, Ewa. *Piękne Polki: opowieść o lwowskich kładynkach*, (Zakrzewo: Wydawnictwo Replika, 2017).
- Maciejewski, Jan. „List jako forma literacka”, w: Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz (red.), *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2000).
- Michalska-Bracha, Lidia. „(Auto)biograficzne konteksty badań nad listami polskiej emigracji we Francji w II połowie XIX wieku – spuścizna Józefa Gałęzowskiego (1833–1916)”, w: Jolanta Kolbuszewska, Rafał Stobiecki (red.), *Biografistyka we współczesnych badaniach historycznych. Teoria i praktyka*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2017).
- Skwarczyńska, Stefania. *Teoria listu*, na podstawie lwowskiego pierwodruku opracowali Elżbieta Feliksiak, Mariusz Leś, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2006).
- Stocki, Edward. „Maciejowski Feliks Jan Nepomucen Erazm”, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, 1988), 52–53.
- Studencki, Władysław. *Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiątek*, (Warszawa: Ancher, 1984). ISBN 978-8301044428.
- Sudolski, Zbigniew. *Walka z życiem. Korespondencja lwowskiej rodziny Wilków*, (Warszawa: Ancher, 2001).
- Treichel, Irena (red.), *Słownik pracowników książki polskiej*, t. 2, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1972).

Trzynadłowski, Jan. „List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej”, w: Jan Trzynadłowski (red.), *Małe formy literackie*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1977).

Zimand, Roman. *Diarysta Stefan Ż.*, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1990).